

# SŁOWO

Wilno, Sobota 27-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Wodociągi miejskie.  
K. Smirczyński. Przegląd prasy białoruskiej.  
Michał Józefowicz. Z muzyki.  
Exposé premiera Grabskiego. brojenia szaulisów.  
Groźba wojny japońsko-chińskiej.  
Z sądów.  
Wielki proces o szpiegostwo w Warszawie.

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80269 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na str. 2-iej 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 g. W n-cich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

## Wodociągi miejskie.

W dniu dzisiejszym odczytałem w kronice „Słowa” (Nr. 134-848 z dnia 17 czerwca 1925 r.) krótką notatkę p. t. „Wyniki eksploatacji wodociągów miejskich za rok 1924”. Notatka ta podaje cyfry definitywne z r. 1924 i przewidywania na rok 1925.

Na cyfrach tych będą opierał poniższe wnioski i zapytania.

Cyfry podane w notatce są bardzo wymowne.

Więcej nawet: są rozpaczliwie wymowne.

Ustalają bowiem w sposób niezbyt, że woda — ta, zwykła wileńska woda, czasami mniej więcej bezbarwna, czasami zaś żółtawo-mętna (wszystko zależy od tego kiedy i jak administracja wodociągów przeprowadza remonty) — należy do przedmiotów zbytku w Wilnie. Pomijam fakt, że miasto spożywa tylko około 200.000 wiader wody wodociągowej na dobę, z czego wynikałoby, że chłachetny obywatel miasta Wilna używa na swoje potrzeby około 1 wiadra wody, a więc jest... mało elegancki. Byłby to wniosek niesłuszny i niesprawiedliwy. Niesłuszny — bo świat cały wie, że w Wilnie są czysci, i nie należy o tem zapominać... w Wilnie. Niesprawiedliwy, bo przecież to nie jest winą obywatela z najbardziej Niemieckiej ulicy, że Magistrat nie przeprowadza połączeń wodociągowych, skutkiem czego dotychczas istnieje tylko około 580 abonentów, a więc stosunkowo niewielką część ludności korzysta z „luksusu” wodociągowego, reszta zaś — ludność przedmieść lub wprost — nie mająca szczęścia, — pochłania obyczajem przodków wodę z Wiji z prymitywnych studni.

W kwestii powyższej mają głos lekarze, i statystyka śmiertelności.

Widzę się zmuszonym podnieść inne zagadnienie, a mianowicie dlaczego woda z wodociągów miejskich jest tak bardzo droga?

Według wskazanego powyżej źródła, administracja pobrała w r. 1924 z opłat za wodę przeszło 294000 zł. p. Licząc, że jeden abonent obsługuje przeciętnie 10 ognisk rodzinnych (cyfra jak na Wilno — wygórowana), wynikałoby, że jedna rodzina w Wilnie zapłaciła w r. 1924 51 zł. p. za zużytą wodę.

Jest to bardzo dużo.

Nie jest to może dużo dla przeciętnej rodziny burżuazyjnej, której budżet roczny przekracza 4000 zł. p., ale jest to dużo dla inteligencji i robotników, żyjących z minimum egzystencji. Stanowi bowiem około 1 1/2 procent (wyraźnie: półtora procent) budżetu.

Wobec tego, że 1 1/2 o/o budżetu na wodę nie wydatkuje się nawet w Holandji i Flandrii, gdzie to domy i chodniki szoruje się wodą i mydłem — stwierdzam jeszcze raz, że woda z wodociągów miejskich w Wilnie jest namacalnie droga.

Wytłomaczenie tej drożyzny niewykryje i niedopuszczalnej znajdujemy w cytowanej notatce „Słowa”.

Otóż autor notatki (czyżby sprawozdawca miejski?) triumfalnie podkreśla, że zarząd miasta w r. 1924 osiągnął z wodociągów przeszło 154.000 zł. p. dochodu!

Oświadczam, że nie wydaje mi się to możliwym, gdyż suma wydatków [140.000 zł. p.] nie zawiera kwot na amortyzację urządzeń, które, licząc według zamierzeń miejskich na r. 1925, musiałyby wynieść około 54.000 zł. p. W ten sposób ów „dochód”

przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zredukowałaby się do cyfry 100.000 zł. p.

Powtarzam: nie wierzę, by zarząd miejski i administracja przedsiębiorstwa użyteczności publicznej chciałyby czerpać dochody z opłat za wodę. Nawet najbardziej wysokie i „wzniosłe” cele nie potrafią usprawiedliwić tego.

Poszukując wyjaśnienia tej dziwnej kwestji pozostaje przyjąć, że zarząd miasta postanowił przeznaczyć owe 100000 zł. p. na „kapitał zakładowy”, określony w notatce „Słowa” w preliminarzu na rok 1925 na 94.000 zł. p.

Zachodzi jednak pytanie, cóż to jest ów „kapitał zakładowy”?

Przecież koszty urządzenia w kwocie 2.692.000 zł. p. są już uwzględnione w kalkulacji.

Otóż w tem jest sęk, którego mimo wszelkich usiłowań rozwiązać definitywnie nie jestem w stanie.

Wodociągi są założone szczęśliwie w r. 1915, a więc po raz drugi w r. 1925 urodzić się nie potężują. Być może w budżecie miejskim te 94.000 zł. p. są przewidziane na rozbudowę wodociągów, ale tego nie jestem w stanie stwierdzić, gdyż mimo ataków zaciekłych na buchalterję miejską — nie mogę otrzymać do dnia dzisiejszego budżetu na r. 1925. Twarde bowiem są serca ojców miasta...

Operując więc siłą rzeczy tylko swemi domysłami — tłómacząc czytelnikom i sobie, że wyrazy „kapitał zakładowy” należy czytać „kapitał na rozbudowę”, i że to tylko kronikarz „Słowa” winien jest całego nieporozumienia.

W każdym wypadku jednakże pozostanie fakt, że magistrat m. Wilna chce kosztami konsumentów wody zdobyć 1.886.000 zł. p. dla rozbudowy wodociągów.

W tem miejscu leży przyczyna drożyzny wody w Wilnie, stwierdzona na podstawie cyfr, podanych w „Słowie” z 17 b. m.

Powstrzymuję się od dalszych wniosków i omówień tej sprawy ze względu na to, iż czekam zdecydowanego odparcia moich wniosków przez osoby bardziej kompetentne niż moja, bliżej geograficznie sytuowane do Wilna niż moja, i bardziej szczęśliwie niż moja pod względem korzystania ze źródeł urzędowo-miejskich. Odkładam pióro z nadzieją w sercu, i postanawiam bacznie śledzić nadsyłane mi numery „Słowa”, czyując je teraz „od deski do deski”, a reklamując od redakcji każdy numer zaginiony.

Nadmieniam także, że ciekawia mnie w stopniu bardzo silnym, ile miasto zamierza osiągnąć „dochodu” z wodociągów w r. 1925, gdyż co do tej kwestji znajduję w „Słowie” tylko krótką notatkę, że dochód brutto ma wynieść 424.000 zł. p., a więc o 130.000 zł. p. więcej, niż w r. 1925.

Antwerpja  
22 czerwca 1925

T. Nagurski.

Zdarzają się czasami po dziennikach ekscesy nieprawdy tego rodzaju, iż trzeba mieć dużo siły woli, aby na szpaltach szanującego się dziennika nie użyć słów, któremi lud nasz obdarza infamistów, zawodowych kłamców i wywołańców.

W Kurjerze Porannym z dnia 26 Czerwca we wstępie do sprawozdania sejmowego czytamy:

„Ziemianie kresowi ze wschodu, szczególnie północnego poprosili uciekli zagranicę podczas wojny z bolszewikami i dopiero po zdobyciu ziemi przez żołnierza polskiego przyjechali upominać się o swoją własność”.

O udziale ziemianstwa kresowego w wojnie z bolszewikami pisać nie potrzebujemy, natomiast na tem miejscu możemy publiczność poinformować, że powyższą infamję napisał dziennikarz, który ani jednego dnia, ani jednej chwili nie spędził w mundurze żołnierza polskiego.

## NARADY W BERLINIE NAD ODPOWIEDZIĄ

BERLIN 26 VI. PAT. Rząd Rzeszy obradował wczoraj i przedwczoraj nad sprawami polityki zagranicznej i odpowiedzią na ostatnią notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa. Der Tag dowiaduje się, że rząd nie zamierza narazie dawać oficjalnej odpowiedzi na notę francuską. Ograniczy się on jedynie do zakomunikowania piśmiennie lub ustnie w Londynie i Paryżu, że zgadza się zasadniczo na dalsze rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa, równocześnie jednak zwraca się do rządów sojuszniczych o wyjaśnienie niektórych ustępów noty francuskiej, które dla rządu niemieckiego są niedostatecznie jasne.

## Groźba wojny japońsko-chińskiej.

Wielkie przygotowania wojenne Japonji.

LONDYN, 26/VI. (PAT). Daily Telegraph donosi z Bombaju: Na tutejszym rynku zbożowym zaznaczyła się silna tendencja wzrostowa, a to z powodu olbrzymich zakupów ze strony kupców japońskich. Donoszą, że zakupy te nastąpiły z tego powodu, iż Japonja przygotowuje się do wojny z Chinami. Zaznacza się także wzmocniony popyt na mangan, produkt do wyrobu materiałów wybuchowych. Potwierdzają się wiadomości, iż chińskie wojska regularne kontynuują ataki na cudzoziemców. Do Hong-Kongu przybyło 200 japońskich uchodźców z Kantonu.

## Projekty finansowe p. Caillaux.

PARYŻ 26 VI. PAT. Projekt ministra Caillaux, zmierzający do usunięcia trudności skarbowych, oraz do zmniejszenia długu płynnego, przewiduje zwiększenie kredytów państwa w Banku francuskim o 6 miliardów fran. Projekt upoważnia następnie ministra finansów do wypuszczenia pożyczki, zastrzeżonej jedynie dla posiadaczy bonów obrony narodowej. Dekret ustali stopę procentową, oraz warunki pożyczki. Maksymalna wysokość długu płynnego Skarbu określona będzie sumą, jaka osiągnięta zostanie w dniu zamknięcia subskrypcji wspomnianej pożyczki.

PARYŻ 26 VI. PAT. Na posiedzeniu Komisji finansowej, minister Caillaux, omawiając swój projekt finansowy między innymi powiedział: Rząd, odrzucając wszelki system przymusu, zwraca się do narodu z gorącym wezwaniem, aby zapomocą dobrowolnego wysiłku uchronił skarbu od trudności i rozproszył obawy na przyszłość. Będziemy się domagać od Izby zapewnienia całkowitej równowagi budżetowej na r. 1926, aby nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji takiej, jaka ma miejsce obecnie. Projekt ten jest jednym z etapów konsolidacji finansowej. Niebawem przedstawimy Izbie nowe projekty, należy jednak klasyfikować zagadnienia i rozwiązywać przedewszystkiem kwestje, niecierpiące zwłoki.

PARYŻ 26 VI. PAT. Prasa podaje, że projekty finansowe ministra Caillaux mają być przegłosowane przez Izbę przed poniedziałkiem.

## Dyktatura w Grecji.

ATENY 26 VI. PAT. United Press donosi: Prezydent Republiki admirał Kundariakos powierzył b. prezydentowi ministrów Papanastasiu misję utworzenia gabinetu. Ku ogólnemu zdziwieniu zrzekł się Papanastasiu powierzonej mu misji. Narazie gen. Pangalos sprawuje dyktaturę wojskową. Jest on panem sytuacji, ponieważ wszyscy oficerowie armji i marynarki oświadczyli się za nim.

## Zbrojenia szaulisów.

Tajne porozumienie.

Z pogranicza donoszą:

Na całym pograniczu litewskim od kilku dni zauważono wzmocniony ruch oddziałów organizacji szaulisowskiej. Poszczególne oddziały przeprowadzają obecnie pomiary kartograficzne. Wśród ludności terenów granicznych i oddziałów litewskiej policji granicznej krąży nieprawdopodobne wersje o faktycznym pogotowiu bojowym szaulisów — oraz o stworzeniu bloku antypolskiego przez organizacje litewskie i Prus wschodnich na zasadzie którego szaulisi mieli otrzymać prawo werbowania ochotników na terenie Prus wschodnich. (i)

## Ćwiczenia podpolników

Z pogranicza donoszą:

Dnia 24 b. m. w okolicach Krajska odbywały się ćwiczenia urzędzone przez nowoprzybyłych na pogranicze podpolników-absolwentów kursów dywersyjnych w Borysowie i Mińsku. Ćwiczeniem tym przyglądał się „upolnomocniony” do spraw dywersyjnych na terenie Mińskiego G. P. U. Gołubowski wraz ze swym zastępcą Goldsteinem. (ii)

## Łotysze w Kownie

Pompatyczne otwarcie kongresu łotewsko-litewskiego

Z Kowna donoszą:

W niedzielę 21 bm. z ogromną pompą został otwarty tutaj kongres łotewsko-litewski, mający na celu zbliżenie obu narodów. Przyjeżdżających Łotyszów powitali na dworcu przedstawiciele władz i miasta oraz tłumy ciekawej publiczności.

Łotyszów przybyło razem 157 osób, w tem 48 delegatów i 109 wieścickowiczów, łotewskich urzędników państwowych.

Na pierwszym posiedzeniu odczytana została przez premiera Petrusa depesza powitalna prezydenta republiki Stulginskiego oraz wygłoszona szereg przemówień, z których wyróżnia się oficjalne przemówienie konsula łotewskiego p. Balodisa. Kongres rozdzielił się na 2 sekcje, dla opracowania odpowiednich rezolucyj.

## Ekipa polska w Londynie.

LONDYN, 25/VI. (PAT). Na międzynarodowych konkursach hipicznych w Londynie puhar ks. Wajji został zdobyty przez ekipę włoską. Drugie miejsce zajęła ekipa polska, która otrzymała niemal tę samą liczbę punktów. Trzecie miejsce zajęła ekipa angielska, czwarte zaś ekipa belgijska. Włoska i polska ekipy były gorące oklaskiwane przez liczną zebraną publiczność, wśród której znajdował się też książę Henryk.

## Sejm i Rząd.

Miasta przeciw destrukcji rolnej.

Wczoraj warszawska Rada Miejska uchwaliła jednomyślnie, w porozumieniu prawicy, środka i socjalistów, następujący wniosek:

— Zwazwszy, że obecnie rozpatrywana w Sejmie ustawa o parcelacji nie uwzględnia żywotnych interesów miasta, Rada Miejska zwraca się do posłów reprezentujących miasta o wyłączenie wszystkich sił ku zabezpieczeniu interesów miast i ich mieszkańców.

Członkowie kongresu rolnego o reformie.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa).

W czasie XII kongresu rolnego udało się w prywatnych rozmowach ustalić, że przedstawiciele zagranicy w większości wypadków wypowiadali się przeciwko reformie rolnej. Bardzo ciekawe dane dostarczył szczególnie przedstawiciel Anglii, który stwierdził, że w kraju przezeń reprezentowanym mała własność produkuje przeciętnie o 30 proc. mniej zboża i mleka od własności wielkiej. Przedstawiciele Belgji, Portugalji i Czech również stwierdzali, że mała własność produkuje znacznie mniej od własności wielkiej.

## Projekt p. Bitnera.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa).

Przedstawiony wczoraj w Sejmie przez pos. Bitnera (Ch. D.) projekt reformy rolnej opartej na parcelacji prywatnej pod naciskiem podatkowym, nie znajduje aprobaty w sferach ziemianiskich, jako nieaktualny. Związki ziemian stoją całkowicie na gruncie nienaruszalności prawa własności, które w projekcie kom. rel. rol. wydaje się być silnie poderwane.

Narady nad konfliktem z Niemcami.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa)

Wczoraj obradował komitet polityczny Rady ministrów przy udziale ministrów resortów gospodarczych nad sprawą rokowań handlowych z Niemcami. Wyniki narad uznano za poufne.

## Z prasy.

W artykule wstępnym Dnia Polskiego spotykamy następującą ocenę stanowiska związku lud.-nar. w sprawie projektowanej obecnie ustawowej destrukcji rolnej. Ocena Dnia zgadza się całkowicie z poglądem wyrażonym we wczorajszym naszym artykule p. t. „Reforma szans wyborczych”.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego w sprawie reformy rolnej uzasadniał poseł Staniszkis. Zgłoszone zastrzeżenia przez posła Staniszkisa, dotyczą prawa odwoływania się do sądu, pełnego odszkodowania za ziemię i t. d. Natomiast godzi się Związek Ludowo-Narodowy na utrzymanie zasady przymusowego wywłaszczenia i, oczywiście, na wszystkie tego konsekwencje. Fakt ten niewątpliwie osłabia ogromnie znaczenie innych zastrzeżeń, stają się one iluzoryczne i w tych warunkach nie robią wrażenia przykrywającego. Są raczej manewrem taktycznym, a nie kwestją zasad, których niewolno poświęcać dla tych czy innych posunięć na szachownicy partyjno-politycznej.

Przy obecnym ustosunkowaniu się sił w sejmie przeprowadzenie reformy rolnej sankcjonującej zasadę przymusowego wywłaszczenia, zależy wyłącznie od Związku Ludowo-Narodowego. On, a nie jakikolwiek inny klub, musiaby ponosić odpowiedzialność moralną, za wprowadzenie do naszego ustawodawstwa zasady, gwałcącej podstawy praworządności, na której opiera się państwo. Jest więc nad czem zastanowić się. Jeden fałszywy krok pociągnie za sobą inne. Powinni przedewszystkiem o tem pamiętać ziemianie, grupujący się w szeregach Związku Ludowo-Narodowego i posiadający swych przedstawicieli w klubie sejmowym tego stowotnika. Wiemy, że nie wszyscy członkowie klubu sejmowego Związku Ludowo-Narodowego godzą się na przyjęcie zasady przymusowego wywłaszczenia. Należałoby życzyć, żeby opozycja ich była skuteczną i owocną.

**ŻNIWIARKI i KOSIARKI**  
oryginalne Deeringa i Mac-Cormicka

polec. WILEŃSKI SYNDYKAT  
ROLNICZY, S-ka Akc.

Wilno, Zawalnia Nr. 9. adres tel.  
„Roinicze”

Kredyt bezprocentowy do  
listopada.

### Przegląd prasy białoruskiej.

O stosunkach białorusko-irlandzkich. — Mesjanizm p. Aniski — O kościele dla Białorusinów w Wilnie.

Jednodniówka białor. „Iskra“ poświęca swój artykuł wstępny p. t. „Od marzeń, do czynu“, stosunkom białorusko-irlandzkim.

Punktem wyjścia dla omawianego artykułu posłużyła wzmianka „Gaz. Warsz.“, zaopatrzona w ironiczny tytuł: „Irlandja i... Białorus“, o treści następującej: „Rząd wolnego państwa Irlandji niespodzianie zainteresował się Białorusią. Jak donoszą z Mińska, komisarz ludowy do spraw rolnictwa Białorusi sowieckiej otrzymał od irlandzkiego ministerjum rolnictwa propozycję nawiązania stosunków celem wzajemnego zapoznania się z gospodarką rolną obu państw. Narkomzem przystąpił do opracowania dla Irlandji specjalnych materiałów informacyjnych o Białorusi“.

Otóż wobec tej wzmianki autor omawianego artykułu zaznacza, że to zainteresowanie się Irlandczyków Białorusinami nie jest bynajmniej niespodzianiem, bo się datuje już od 20 lat z górą czyli od roku... 1904 go. Miaonowicie w roku 1904 odbył się w Finlandji zjazd organizacji rewolucyjnych wszystkich uciemiężonych przez Rosję narodów; byli też na zjeździe i rewolucjoniści rosyjscy.

Na tym to właśnie zjeździe spotkali się poraz pierwszy przedstawiciele białoruscy z Irlandczykami syntejnami, którzy tam byli w roli gości i dzięki pokrewieństwu w strukturze socjalnej obu kraj, oraz głównemu zajęciu ludności — rolnictwu, — zainteresowali się sobą wzajemnie.

Dla zmanifestowania swych sympatyj względem ruchu białoruskiego, przedstawiciele Irlandji ofiarowali delegatowi białoruskiemu (którym był ś. p. Iwan Łuckiewicz wybitny działacz białor.) — swe godło narodowe — zielony listek konieczyny, zaś niedługo potem przestali na ręce organizacji białor. p. n. „Biełar. Rewalucyjna Hramada“ — niewielki zasitek pieniężny. Komunikowano się również wzajemnie podczas wojny europejskiej, — zwłaszcza w pierwszych jej latach — przysyłając odnośne informacje.

Nie mniej ciekawe próbki mesjanizmu białoruskiego znajdujemy w Nr. 16-stym „Krynicy“, gdzie niejaki p. D. Anisko w artykule p. t. „Do duchowieństwa białoruskiego“, wyrażając swe uznanie tym z księży, którzy już kazania białoruskie głoszą i zachęcają do tego innych, pisze między innymi co następuje: „Wprowadzenie mowy białoruskiej do kościoła i cerkwi będzie miało w przyszłości znaczenie wszechświatowe (sic!). Białorus, stanowiąca węzeł, łączący Wschód z Zachodem; Białorus, której synowie wyznają zarówno katolicyzm jako też prawosławie; Białorus ta odegra w przyszłości wielką rolę w życiu chrześcijaństwa — naród białoruski będzie tem naczyniem wybranem, przez które nastąpi pojednanie kościołów, zaś wprowadzenie mowy białoruskiej w świątyniach chrześcijańskich przyspieszy tę sprawę (kursywa autora) i nie w Wielkiej Irlandji może nastąpić ten fakt historyczny, lecz najpewniej Wilno będzie tego świadkiem“. Oto i mamy najnowszą chyba próbę mesjanizmu!

Jak tam będzie z tą wielką misją narodu białoruskiego to ostatecznie jeszcze niewiadomo, ale tymczasem troszkę romantyzmu... nie szkodzi, zwłaszcza że autor nawołuje w końcu do tego aby „białoruskiemu ruchowi narodowemu nadać kierunek chrześcijański“ — słusznie!...

Niemniej słuszną jest kwestja kościoła dla Białorusinów w Wilnie, którą ta-ż „Krynica“ porusza, nie po raz pierwszy zresztą w Nr. 25, w obszernym artykule wstępnym p. t. „O potrzebie kościoła dla Białorusinów katolików w Wilnie“. Z treści artykułu wynika, że wówczas gdy — (nie mówiąc już o innych narodowościach) nawet Litwini w Wilnie mają swój własny kościół św. Mikołaja i dodatkowe nabożeństwa w Katedrze i Ostrejbramie, — Białorusini, mimo że jest tu 20 zgór kościołów, nie mają nic, oprócz dodatkowych nabożeństw — z litewskiej łaski — w kościele św. Mikołaja.

Wobec tak nienormalnej sytuacji postanowiono niezwłocznie rozpocząć przed odnośnymi władzami starania o przekazanie jednego z kościołów wileńskich Białorusinom — katolikom, dla zadośćuczynienia ich potrzebom religijnym. Jako najodpowiedniejsze w tym celu, upatrzone sobie dwa niewielkie, zaniedbane kościołki, które były swego czasu zabrane przez Rosjan na cerkwie, mianowicie: 1) kościół po-Augustjański przy ul. Sawicz i 2) kościół Św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej. Co z tego wyniknie — zobaczymy.

„Qui vivat — vera“...  
K. Smreczyński.

### TELEGRAMY.

#### Ryzykowne projekty przemysłowców polskich.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). W związku z pobytem polskich przemysłowców i handlowców w Moskwie, wysuwana jest nowa koncepcja, mianowicie otwarcia przez wielkie firmy polskie własnych składów komisowych w Rosji sowieckiej. Składy te korzystałyby z prawa eksterytorjalności, co chroniłoby je przed ewentualną nacjonalizacją majątku.

#### Podróż min. Mejerowicza.

RYGA, 26 VI. Pat. Minister spraw zagranicznych Mejerowicz udaje się 29 b. m. na 4 tygodniową podróż zagranicę. Minister odwiedzi Kowno, Berlin, Brukselę, Paryż, Londyn, Rzym i Pragę. Wizyta w Warszawie nie jest zamierzona z powodu wyjazdu do Ameryki ministra Skrzyńskiego.

#### Nota angielska w sprawie wypadków w Kantonie.

PEKIN, 26 VI. Pat. Posel angielski wręczył dziś w chińskim Ministerstwie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko strzelaniu w ubiegły wtorek na angielskim obszarze koncesyjnym w Kantonie, podczas której ranni zostali obywatele angielscy.

#### Przesilenie w gdańskim Senacie.

GDĄŃSK, 26 VI. Pat. Rokowania w sprawie utworzenia nowego Senatu nie doprowadziły dotychczas do żadnego pozytywnego wyniku. Prezydent Volkstagu dr. Treichel na życzenie partji nacjonalistycznej przerwał swój urlop i objął kierownictwo tych rokowań.

### Nacjonalizm w Kompartji.

Z Rygi donoszą:

W jednym z ostatnich przemówień, w Świerdłowskim uniwersytecie, Stalin podniósł niezmiernie charakterystyczną cechę, jaka się daje zauważyć wśród działaczy rosyjskiej partji, specjalizujących się w polityce zagranicznej. Zdaniem Stalina, zaczęli oni tracić poczucie, że Rosja winna być tylko częścią światowego ruchu rewolucyjnego, natomiast wydaje się im że jest samodzielnym państwem, dla którego można złożyć w ofierze interesy państw innych.

Charakterystycznie przedstawia Stalin takie rozumowanie komunisty:

„Okazać pomoc buntującym się Chinom? A poco? Może to niebezpieczne? Czy nie wygodniej podzielić z „mocarstwami“ sferę wpływów i coś na tem dla Rosji zarobić? Wywołać ruch rewolucyjny w Niemczech? A czy nie pokłóci to Rosję z temiz mocarstwami? Lepiej się zgodzić z Ententą w sprawie traktatu Wersalskiego i otrzymać jakąś rekompensację“.

Stalin ostrzega, że utracenie perspektywy międzynarodowej i ruchu nacjonalistyczny w kompartji grożą nieprzewidzianymi skutkami.

### Porwanie pasterza

Z pogranicza donoszą:

W nocy z dnia 24 na 25 czerwca o godz. 3-iej kilku żołnierzy bolszewickiej straży granicznej przekroczywszy granicę w okolicy wsi Hurkowiec porwali pogrążonego we śnie pasterza Smolńskiego Władysława i uprowadzili ze sobą. Fakt porwania stoi prawdopodobnie w ścisłym związku z panoszącym się koniokrądem, uprawianem na szeroką skalę przez żołnierzy bolszewickiej straży pogranicznej, szczególnie na terenie 10 „osob. pograh. otrjada“ w Połocku. [1]

### Kradzieże koni na granicy.

Z pogranicza donoszą:

W nocy z dnia 25 na 26 czerwca czterej żołnierze bolszewickiej straży granicznej przekroczyli granicę między słupami 624 i 625 skradli 2 konie i 1 źrebię. Fakty dokonywania kradzieży koni przez żołnierzy bolszewickich są tak częste, że Dow. Baonu K. O. P. zwróciło się do dowódcy bolszewickiej „Komendantury otriada“ z prośbą o zaprzestanie podobnych ekscesów. [1]

### Przyłapanie kontrabandy

Z pogranicza donoszą:

W nocy z dnia 24 na 25 czerwca na granicy, obok strażnicy Hurkowiec patrol K. O. P. natknęła się na znanych przemytników Dybowskiego Jana i Biżnik Stefana ze wsi Sielodniki gminy Dokszyckiej pow. Duniłowickiego. Szmuklerom skonfiskowano towar wartości około 1500 zł. zawierający materiały galanteryjne i szczecinę świńską (1)

### Proces o szpiegostwo.

Sprawa b. referenta M. S. Wewn., Jana Maksymczuka, którego aresztowanie w dniu 8-go listopada r. z. wzbudziło sensację, znalazła się — jak donosiliśmy wczoraj — na wokedzie Sądu Okręgowego.

P. Maksymczuk łącznie z Marią Tarnawską, Bronisławem Ossolińskim i Dymitrem Kapacińskim (Ukraińcem) oskarżony jest o szpiegostwo na rzecz Rosji bolszewickiej.

Policja polityczna natknęła się w pierwszym rzędzie na Tarnawską, która usiłowała dostać się do defenzywy polskiej i tam zwróciła uwagę podejrzaniem zachowaniem się. Aresztowana i poddana badaniu przyznała się, że jest emisariuszką bolszewicką, mającą na celu dostanie się do policji politycznej. Początkowo oskarżona tłumaczyła się, że przyjęła tę funkcję, chcąc wyjść z więzienia bolszewickiego, gdzie przebywała, jako podejrzana o działalność antykomunistyczną, później jednak wydała się, że jest ideową komunistką i wskazała nazwisko oraz adres swego bezpośredniego zwierzchnika w organizacji szpiegowskiej.

W ten sposób śledztwo trafiło do osoby Ossolińskiego. Aresztowano go i przeprowadzono szereg rewizji, na podstawie których ustalony został kontakt oskarżonego z Moskwą.

Między innymi dokonano rewizji w mieszkaniu oraz gabinecie Maksymczuka, u którego Ossoliński nocował parokrotnie. W biurku referenta znaleziono szereg tajnych dokumentów wojskowych dużej wagi.

P. Maksymczuk tłumaczył się tem, że kompromitujące biuro odziedziczył po oficerze, który miał funkcję wysyłania tajnych dokumentów do centralnego archiwum, wobec tego nie jest wykluczone, że papiery znajdujące się w zamkniętej szufladzie pochodzą z tego okresu. Oficer ten wszakże zeznał, że dokumenty zostały wysłane do archiwum.

W czasie przewodu sądowego wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Tarnawska odmówiła wogóle wszelkich odpowiedzi, jak również zrzekła się obrońcy. Przy wyjeździe z więzienia stawiła ona czynny opór, przyczem cynicznie oświadczyła, że i tak na zasadzie wymiany więźniów trafi do Rosji, więc rozprawa ją nie obchodzi.

Obrodam przewodniczy sędzia Kosakowski. Oskarżenie wnosi adw. Kowalewski. Obrońcą Maksymczuka jest adw. Roslanowski, Ossolińskiego adw. Zdanowicz, zaś Kapacińskiego adw. Rudziński.

Rozprawa toczy się przeważnie przy drzwiach zamkniętych, ze względu na poruszane tajemnice wojskowe. Potrwa prawdopodobnie jeszcze około 4 dni.

### Nowości wydawnicze.

— W „Tygodniku Wileńskim“ (zeszyt 11-ty) kruszy p. W. Hulewicz raz jeszcze kopję o cele i melody Reduty Osterzy z jej *anticipando* krytykami. Rzeklibyśmy: o co chodzi? Poczekajmy wszyscy cierpliwie. P. Osterwa pokaze nam swój teatr tu w Wilnie za parę miesięcy — i wówczas będziemy o nim opinowali nie „po omacku“, nie z tą lub ową „wiarą“ w duszy, ecz z rzezą realną przed oczami. — W tymże zeszycie „Tygodnika“ pisze p. W. Piotrowicz o Kallenbachu z okazji czterdziestolecia jego pracy naukowej i pedagogicznej; dalej wiersz Karpowicza, i początek świetnej rozprawy Tad. Ziełńskiego „Sybilja i koniec Rzymu“.

— Rudolf Sohm: „Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego“. Część trzecia. Prawo rodzinne i spadkowe. Przekład z 12-go wydania. Warszawa. Biblioteka Polska. 1925.

— Michał Asanka-Japoł: „Mowa włoskich poetów“. Przekłady utworów lirycznych kilkunastu poetów włoskich od Chiabrey z XVI-go wieku po futurysty Marinetti'ego (1909). Bardzo ładnie wydana w Krakowie książeczka, obejmująca osmdziesiąt kilka stron.

— A. F. Ossendowski: „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów“. Głośne to i niesłychanie poczytne dzieło ukazało się u Gebethnera i Wolffa w Warszawie w ponownym wydaniu, obejmującym 10-ty do 13-go tysiąca egzemplarzy. Nie bazełal!

— J. Stef. Langrod: „Zarys sądownictwa administracyjnego“. Ze szczególnym uwzględnieniem sądownictwa adm. w Polsce. Warszawa. Biblioteka Polska 1925. Str. 280.

— J. Joteyko: „Metoda testów umysłowych i jej wartość naukową. Rysunki. Trzecie dzieło z cyklu Prace Psychologiczne. Warszawa-Lwów. Książnica Atlas. 1925.

— „Poradnik dla gospodyń“. Wydawnictwo Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego. 1925. Kilkadziesiąt przepisów na potrawy, przetwory, konserwy i t. p. w których cukier gra wielką rolę. Str. 28.

— „Przegląd Warszawski“ za maj 1925-go Fr. Rawita-Gawr.ński, „Jeż w Genewie“, Prof. Baudoin de Courtenay „Czy istnieje osobna kultura słowiańska“. Obszerne dzieło krytyki. Cztery rotogravjory Masłowskiego i Noakowskiego.

TEATR POLSKI  
Dziś  
**Ciotka Karola**  
farsa Thomasa Brandoy  
Jutro w sobotę  
**Ja tu rządę**  
krotochwila W. Rapackiego.  
Początek o g. 8-iej m. 15 w.

---

TEATR LETNI  
Dziś  
Występ  
**W. Kaweckiej**  
**Noc bachusowa**  
operetka B. Granichstaedten'a  
Początek g. 8 m. 15.  
W niedzielę 28 b. m.  
o g. 4-iej pp.  
**Baron Kimmel**  
operetka Kollo  
Ceny znizone.

---

**WYPRZEDAŻ MEBLI**  
pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, i części pojedynczych.  
**S. ANCELEWICZ, WILNO,**  
Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 15.

### Z muzyki

Popis publiczny uczniów i uczenie Konserwatorium Muzycznego w Wilnie.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych probierzy kultury muzycznej jest zwykle stopień rozwoju Konserwatorium miejscowego i zainteresowania społeczeństwa tą instytucją. Popis niedzielny wykazał znaczny postęp w dziedzinie, który nie może przeminąć bez wyników nader pocieszających każdego prawdziwego miłośnika muzyki. Zmudna i energiczna praca zespołu nauczycielskiego i świadomego celu swego kierownictwo dyrektora Adama Wyleżyńskiego postawiły Konserwatorium na stopie najpoważniejszych uczelni muzycznych.

Chcąc przedstawić całokształt osiągniętych wyników, przeciętno ilościowo program popisu. Jeżeli stosować wymagania, odpowiednie do klasy, niezaprzeczenie każdy z występujących mógł usprawiedliwić swe pojawienie się publicznie. Trzeba się jednak, rachując z pojemnością psychiczną słuchaczy, na przyszłość — koniecznie — tylko na najbardziej wy-

bitnych przedstawicielach swych klas poprzestać, wedle odwiecznej zasady — „Non multa, sed multum“.

Z grupy, tak niezmiernie ważnych dla gry orkiestrowej, instrumentów dętych — najwięcej dojrzałe produkcje dali: klarncista ucz. Dobrowolski (kl. p. Kalinowskiego), puźonista ucz. Gonczarow (kl. p. Reszkego) i fagocista ucz. Przedziński (kl. p. Nellego). Bardzo zadawalająco grał tle-cista ucz. Kulpa (kl. p. Małachowskiego).

Spiew solowy, podobnie jak we wszystkich znanych mi Konserwatoriach, nie wykazał równie wybitnych przedstawicieli, jak nprz. klasy fortepjanowe. Widocznie, początkująca jeszcze mezo-sopranistka ucz. Janowska (kl. p. Wyleżyńskiej) zrobiła wrażenie muzycznej i bardzo starannie kształconej uczennicy. Ładny głos sopranowy ucz. Szelażanki (kl. p. Święcickiej) wydaje się odpowiedniejszym do śpiewu lirycznego, niżeli do koloraturowego, wymagającego wyjątkowej lekkości wrodzonej. Toż samo da się powiedzieć o bardzo ładnym głosie ucz. Tomaszewskiej (kl. p. Ludwiga), najwięcej zaawansowanej pomiędzy występują-

Niewysoka wartość — czysto muzyczna — śpiewu koloraturowego, coraz rzadziej spotykanego w utworach współczesnych (jako wykwił przestarzałego już powierzchownego wirtuozostwa) daje się podnieść tylko przez *mistrzostwo* wykonania i wtedy tylko usprawiedliwia swe pojawienie się na estradzie. Uczniowskie zwalczanie trudności, przewyższających często — przy najlepszych chęciach — siły wykonawcze adeptki, jest na swem miejscu tylko w domu, jako środek do zdobycia podatności i giętkości głosu. Należy kształcić: szlachetną dźwięczność i okrągłość tonów, umiejętność tego, co się po francusku nazywa — „filer le son“ — w najrozmaitszych stopniowaniach muzycznej frazowania i subtelnego cieniowania, oraz dykcję wzorową — walory o wiele cenniejsze, niżeli koloratura z wymuszeniem zdobywana i niewyraźna. Najdojrzalsze produkcje przedstawił barytonista ucz. Rewkowski (kl. p. Kozubowskiej). Niezależnie od postępów, jakie śpiewak stale wykazuje, trudno jeszcze orzec — czy się rozwinię wystarczająco dla wielkich party operowych, obecnie już mógłby — pod odpowiednim kierunkiem

reżyserskim — stać się użytecznym w partiach mniejszych.

Wręcz sensację wywołał mały ucz. Poleski (kl. p. Ledóchowskiej) nad wiek dojrzałym wykonaniem części pierwszej bardzo trudnego koncertu (militaire) Lipińskiego (nawiasem mówiąc: rodzzonego prądziada po kądzieli, znanego tłumacza beletrystyki szwedzkiej — p. Konstancja Bukowskiego), bardzo sławnego niegdyś i szczęśliwego współzawodnika Paganiniego. Ładna ta kompozycja, usunięta trochę na plan dalszy przez koncerty skrzyppowe twórców późniejszych, należała dawniej do obowiązkowego repertuaru wszystkich koncertów. Technicznie zupełnie opanowany i muzykalnie ujęty niezwykle poetyczny drugi koncert skrzyppowy Wieniawskiego odegrał ucz. Doderonek (kl. p. Solomonowa). Z trafnym odczuciem i brawurą wykonał 4-ty koncert Viexutempsa bardzo wiele obiecujący młodociany skrzyppok ucz. Stołow (kl. p. Solomonowa).

Najcenniej, jak zwykle, przedstawiony był dział fortepjanowy. Rozpoczynająca popis, sonata (E-dur) Beethovna poprawnie była wykonana przez ucz. Chojnowskiego (kl. p. Ziembickiej). W utworach Henselta wy-

kazała znaczne postępy ucz. Wasilewska (kl. p. Ranuszewiczowej). Wyborną szkołą odznaczyło się wykonanie sonaty Griega i etjudy (F-dur) Szopena przez uzdolnioną ucz. Lejpunerównę (kl. p. Tymieńskiej). Dużo wrodzonego sentymentu i muzykalności dało zauważyć w odegraniu Warjacji (A-dur) Paderewskiego przez ucz. Michlewską (kl. p. Kaduszkiewiczowej).

Najszczytniejsze jednak miejsce zajęła klasa prof. Kimont — Jacynowej, dająca produkcje wkraczając już w sferę gry — nieraz — całkiem artystycznej. Bardzo poważny rozwój talentu ucz. Piotrowiczowej wybornie się nadawał do sonaty Rob. Schumann, z której część drugą wykonana była w ujęciu, zasługującym na pochwały bezwzględne. Może najbardziej już rozwiniętą indywidualność wykonania zdradzał ucz. Brawerman w utworach Liszta. Z wielką prostotą i wdziękiem, oraz technicznie bez zarzutu, odegrała ucz. Parusówna koncert (fis-moll) Rachmaninowa, wyśmienite sekundowana przez swą mistrzynię, grającą na drugim fortepjanie akompanjament orkiestrowy. Po dzień prawdziwy wzbudził bardzo stylowym odtworzeniem 32 Warja-

OGRÓD  
po-BERNARDYŃSKI

Dziś w so-  
botę dn. 27  
b. m.

# Poranek Muzyczny

Wil. Orkiestry

pod dyrekcją

Początek o godz.

12-iej w poł.

Symfonicznej ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.

Szczegóły w programie.

OGRÓD  
po-BERNARDYŃSKI

w niedzielę  
dn. 28<sup>c</sup> b. m.  
o godz. 5 pp.  
odbędzie się

# WIELKA ZABAWA

i KONCERT

Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej

urządzana przez Bratnią Pomoc 2-letnich kursów Ekonomiczno-Handlowych w Wilnie na cele kulturalno-oświatowe. Ognie sztuczne i moc różnych niespodzianek.

## Expose premjera Grabskiego

Pomyślny stan skarbowości. Martwota życia gospodarczego. Szczegóły pożyczki. Bilans. Stosunki z Niemcami. Zamierzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych skarbowej i budżetowej, zabrał głos prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, przycem powiedział między innymi co następuje:

W Sejmie i Senacie referaty ogólne dobrze zobrazowały stan naszego kraju pod względem skarbowym. Ja pragnę dać tylko szereg wyjaśnień na różne sprawy natury szczegółowej. Stwierdzę jednak wpraw, że stan ogólny naszej sytuacji skarbowej jest nadzwyczaj pomyślny. Zestawienie za pierwsze 4 miesiące wykazuje dochody 643 milj. zł., a wydatki — 611 milionów. Z tych 611 milionów wydatków w pierwszych 4 miesiącach jest już wiele wydatków inwestycyjnych. Inne wydatki mają znaczenie gospodarcze. Poza tym zaś wydatki kredytowych z ogólnych sum wydzielono Bankowi Rolniczemu 20.800 tys., samorządom 12 milionów specjalnych pożyczek na inwestycje, a przygotowanych jest już dla nich 11 milionów, z tego dla Górnego Śląska 3 miliony.

Taka jest działalność państwa bezpośrednia dla ożywienia życia gospodarczego. Mimo tych wysiłków ożywienie to nie odpowiada oczekiwaniom. Wiosna nas nieco zawiodła. Są nawet objawy trudności kredytowych. Wywóz węgla za granicę wypada na naszą niekorzyść. Liczba bezrobotnych naogół zmniejszyła się o 22 tysiące, tylko w dziale węgla wzrosła o 7 tys. Nawet na Śląsku ilość bezrobotnych naogół spada.

Minister daje szczegółowe wyjaśnienia, co do całości pożyczki. Otóż pierwsza rata wynosi 35 milionów. Należy odjąć agio 12 milionów, a więc 30 milionów, jak doniosły niektóre sprawozdania. Więc pozostaje 88 proc. pożyczki na czysto, czyli 30.800 tys. dolarów, licząc zaś po 5.18 zł. da dolar, wyniesie to 159544 tysięcy złotych. Z tego mamy zapłacone 113.923 tysięcy w najbliższych dniach mamy otrzymać około 8 milionów, a wypłacenie reszty jest w pertrakcji. Całość ma być zrealizowana do dnia 1 sierpnia b. r. Poza tym na 15 milionów dolarów umowa nie jest jeszcze zawarta i przed 1 sierpnia oczekujemy, czy bank amerykański się zdecyduje.

Co zrobiono z tą sumą 113.900 tys. złotych? 78.819 tys. przekazaliśmy dla Banku Gospodarstwa Krajowego, na budowę kolei daliśmy M-stwu Kolei 19.900 tys., tytułem specjalnej pożyczki na inwestycje dla samorządów 12 milionów. Poza tym jeszcze 3.200 tys., które w najbliższych czasach również samorządom damy.

Natychmiast po zrealizowaniu pożyczki amerykańskiej rozwinęto kampanię b. silną pewnych kół, oczy-

wiście nie polskich. Dałyta on do tego, aby Amerika nie finansowała pożyczek dla Polski. Musimy cenić możność odzyskania kapitału zagranicznego w związku z monopolem pałaczanym. Potrzebujemy tego kapitału, bo nasz bilans handlowy i płatniczy jest zły. Deficyty są ogromne i eksport równa się połowie importu. Ujemny bilans handlowy jest jednak zjawiskiem przejściowym. Wywóz żywności ustanie i z realizacją urodzajów może nastąpić bardzo silna zmiana na naszą korzyść. W każdym razie pewna zmiana nastąpi.

Ujemny bilans pociągnął za sobą odpływ walut z Banku Polskiego. Błędem jest przekonanie, że pożyczka amerykańska nie nam nie pomogła. Ona pracuje, ale jednocześnie jest odpływ walut z Banku Polskiego.

Przechodząc do najważniejszej sprawy — stosunków z Niemcami, musimy z naszych terminów wyeliminować wyraz „wojna ekonomiczna”. Niema wojny, nie pragniemy jej. Jeżeli wziąć pod uwagę, że przed 16 czerwca Niemcy dozwalały na przywóz węgla z Polski, nie na skutek przymusu, wynikającego z umów międzynarodowych, ale poprostu dlatego, że tego potrzebowały, że był najtańszy, a teraz pod tym względem nie się nie zmieniło, to dojdziemy do wniosku, że to traktowanie sprawy jest wygrzaniem wobec nas tego atutu. Mówię atutu, ponieważ to jest właśnie gra. W tej grze musimy stanąć w równej pozycji, zakazując przywozu towarów niemieckich w tym samym rozmiarze, w jakim nas dotknęły ograniczenia wywozu naszego węgla. Z Niemiec dochodzą wiadomości, że wobec tego Niemcy zabronią przywozu innych naszych produktów. Wtedy znów będziemy zmuszeni zrobić to samo.

Ze strony rządu jest maksimum dobrej woli i chęci do osiągnięcia porozumienia. Rząd zastosował 2 środki: 1) wszedł w porozumienie z pracodawcami, że nie zmniejszą liczby robotników, lecz ilość godzin pracy, a rząd tym robotnikom, którzy będą pracować tylko 3 dni w tygodniu, będzie wypłacać zasiłki. To będzie nas kosztowało, ale środki na to mamy. Drugi środek jest ten, że szereg miast, jak Katowice, Huta Królewska, Rybnik i t. d. uruchomi pewne roboty, na sumę 11 milj. złotych. Na rozpoczęcie tych robót przeznaczono do dyspozycji wojewody 3 miliony złotych. To da zatrudnienie znacznej ilości robotników. Musimy się bronić i na każdy zakaz wywozu odpowiadać tem samem.

Na zakończenie parę punktów programu rządu w najbliższą metę. Do jesieni musimy zaprowadzić większą oszczędność w wydatkach. Duzą pomoc może nam dać uchwalona

przez sejm ustawa o monopolu pałaczanym. Oszczędności muszą być przede wszystkim w wydatkach walutowych. Akcja paszportowa musi być dalej utrzymana. Jest ona raczej za słaba niż zamocna. Samorządy nie powinny robić zakupów zagranicą. Taksamo musimy wstrzymać się z zakupem samochodów i wagonów conajmniej do jesieni. Restrykcje walutowe muszą być i musimy taki nastrój wytworzyć w społeczeństwie. O opłatach wywozowych nie może być mowy, bo niema racji tamować eksportu. Przewidziane są ustępstwa

taryfowe, oraz duże kredyty eksportowe, udzielane przez Bank polski. Do układu z Niemcami dążymy, lecz nie kosztem eksportu. Zrobimy ustępstwa, gdy i oni zrobią. Innym językiem rozmawiać nie możemy. Przeżywamy okres ciężki, lecz przetrwamy go, nie odstępując od dotychczasowej polityki. Od sierpnia powinno być leż. Trzeba wytworzyć atmosferę spokoju, bo na nasz niepokój czynią inni, a my mamy pełne prawo i uzasadnienie zachować spokój.

Niedawne poświęcenie kamienia węgielnego jest najlepszym tego świadectwem i rokuje najlepsze nadzieje.

Schronisko będzie składało się z 5 gmachów o ogólnej powierzchni 1680 metrów kwadratowych, pojemność zaś wyniesie 5600 metrów sześciennych. Schronisko jest obliczone na 80 ubikacji i pomieści 30 starców i 150 sierot.

Powstanie takiej wychowawczo opiekuńczej instytucji było w powiecie rzeczą nieodzowną ze względu na fatalny stan dotychczasowego przytulku i dia wciąż zwiększającej się liczby osieroconych dzieci jak również na niezbędność jaknajrychlejszej pomocy dla bezdomnych starców.

Cieszyć się więc tylko należy niezmiernie z szybkiego wprowadzenia w czyn podjętych z takim rozmachem i energią planów p. Starosty Zabierzowskiego i złożyć wyrazy wielkiego uznania dla zasług obywatelskich jak samego inicjatora, tak i dla wszystkich tych, którzy swą pracą i zapalem plany te realizują z wielkim nakładem czasu i energii, naprawdę godnych tej doniosłej i palącej sprawy.

## OBRADY SEJMU.

### Posiedzenie Izby Poselskiej.

Debata nad reformą rolną. P. Pluta nie zadowolnia maximum, sposób i cena wykupu. Fantazje posłów Bona, Paszczuka i Okonia. Porachunki osobiste panów Pluty i Kiernika.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu ustawy o uregulowaniu obrotu cukrowego w I czyt. do Komisji skarbowej, zreferowaniu ustawy o udzielaniu poręki państwowej, którą to bez dyskusji przyjęto w II i III czyt., przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o reformie rolnej.

Pierwszy przemawiał poseł *Somscher (Zj. niem.)* który oświadczył, że klub jego zasadniczo jest zwolennikiem zmiany stosunków rolnych. Jednak obecna ustawa, zdaniem zdecydowania niemieckiego, nie nadaje się do dyskusji i od uzgodnienia jej z obowiązującymi prawami klub mówcy uzależnia swoje stanowisko. Następnie *pos. Pluta* krytykuje projekt ustawy opracowany przez komisję i twierdzi, że pierwszym niebezpieczeństwem tej ustawy jest parcelacja prywatna, drugim zaś — instytucje upoważnione. Domagamy się aby postanowienia o instytucjach parcelacyjnych zupełnie skreślić. W dalszym ciągu mówca omawia poszczególne postanowienia ustawy, dotyczące maximum posiadania ziemi, które go nie zadawalnia, sposobu i ceny wykupu i t. d. przycem zapowiada wniesienie całego szeregu poprawek.

*Posel Nader* w imieniu (N. P. R.) oświadcza, że przyjmuje ten projekt jako podstawę do dyskusji, jednak poprze go tylko w tym wypadku, gdy przez zmianę artykułów szczególnie krzywdzących klasą pracującą ustawa zapewni nie mechaniczny podział ziemi, lecz również należyłą pomoc finansową na utworzenie samodzielnych zdrowych gospodarstw.

*Posel Bon* mówi, że klub niezależnej partji chłopskiej jest za taką reformą aby z 15 milionów morgów, będących w posiadaniu obszarników utworzyć 1 milion działek, dających warsztat pracy tyłu robotnikom. Podziału tych gruntów dokonałby wybrany przez lud komitet chłopski. Złożyliśmy ten projekt, ale p. marszałek nie dopuścił do jego ogłoszenia a rząd go skonfiskował.

*Ksiądz Ilkow (chliborob)* jest zdania, że jest to ustawa krzywująca. Jeżeli przejdzie, będziemy musieli odpowiednią odezwą zaprotestować publicznie i wyciągnąć konsekwencje z tego stanu rzeczy.

*Pos. Paszczuk (komunista)* stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą, natomiast przedkłada projekt innej ustawy, według której chłopci mają mieć prawo wywłaszczenia wszystkich majątków ponad 30 ha, oraz majątków państwowych i kościelnych i rozdzielić na działki ziemi wywłaszczonej.

*Posel ks. Okoń (chłopskie str. radykalne)* domaga się nowego Sejmu który zatłwi reformę w rok, a to jest karykatura ustawy, której klub mówcy nie może popierać. Na tem przerwano rozprawę.

Dla oświadczenia osobistego zabrał głos *pos. Kiernik (Piast)* i nawiązując do przemówienia posła Pluty sprostował, że nie jest prawdą, jakoby on, Kiernik, był założycielem towarzystwa rolniczego Lwowskiego. Był wprawdzie członkiem Rady Nadzorczej, ale zrezygnował w r. 1921 i od tego czasu nie należy do T-wa. Natomiast *pos. Pluta* zwraca się do niego, gdy był prezesem Głównego Urzędu Ziemińskiego o wywarciu wpływu na to T-wo, ażeby sprzedać mu 100 — hektarowy folwark w

pow. Brzeżańskim. Po ustąpieniu mojem, *pos. Pluta* ten folwark nabył. Analogiczne oświadczenie złożył *pos. Nawrocki*.

Na tem zakończono obrady, następne posiedzenie we wtorek, o godz. 11-iej.

### Z komisji wojskowej.

WARSZAWA, 26 VI. (Pat.) Sejmowa komisja wojskowa zatłwiła rozdział dotyczące kompetencji szefa sztabu generalnego. Po dyskusji przyjęto odnośnie artykuły jak następuje: § 16. Szef sztabu generalnego podlega bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych i kieruje pracami sztabu generalnego wykonując je na podstawie rozkazów Ministra spraw wojskowych, wytycznych rozkazów generalnego inspektora wojska, wydawanych w imieniu ministra (w zakresie oznaczonym art. 13) oraz z własnej inicjatywy. § 17. Szefowi sztabu generalnego przysługują prawo wydawania rozkazów siłom zbrojnym państwa w imieniu ministra spraw wojskowych w sprawach, wchodzących w zakres kompetencji sztabu generalnego i w granicach ustalonych przez ministra spraw wojskowych.

## Z kraju

### Nowa placówka wychowawczo-opiekuńcza w Święcianach.

W dn. 20 czerwca r. b. w obecności przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa odbyła się w Święcianach uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Centralne Schronisko Powiatowe dla sierot i dla starców. — Jedynym i właściwym inicjatorem tego nieodzownego w powiecie zakładu opiekuńczo-wychowawczego jest starosta pow. Święciański, p. Zygmunt Zabierzowski, który z wielką energją podniósł sprawę budowy takiego Schroniska Centralnego i przeprowadził ją na posiedzeniach Wydziału Powiatowego i na plenum Sejmiku szeregiem uchwał jeszcze w roku 1924. Poczem, nie zwlekając, czynił niezmiernie zabieg w Warszawie, by zapewnić stronę finansową podjętej sprawy; to też po niedługim czasie w Biurze Architektonicznym inżyniera M. Popiela w Warszawie zostały opracowane plany zamierzonego Schroniska, które dzięki staraniom p. Zabierzowskiego wypadły względnie niedrogo.

Jednocześnie, popierając piękną myśl powstania takiej placówki na naszych Kresach, wzmiankowane Biuro wydało gratis widokówki, odwzorujące projektowane Schronisko, dla rozprzeczania ich i zdobycia tą drogą pewnej sumy dla rozbudowy tego gmachu. Ta impreza dochodowa dała możliwość zrobienia nowych oszczędności.

Ogólne koszty budowy uplanowanego Schroniska wynoszą 219 tysięcy złotych. Suma ta uniemożliwiałaby realizację planów z powodu swej wysokości, gdyby nie dalsze zabiegi p. Zabierzowskiego, który czynił wszystko, aby sprawa finansowa nie stanęła na przeszkodzie i aby jaknajprędzej do budowy Schroniska można było przystąpić.

## Z Sądów.

Jak handlarka „zakazanej” słodyczy porozumiała się z sądem.

Wczoraj w sądzie nie było „sensacji”. Główne „sensacje” przeniosły się w ostatnich tygodniach na prowincję: do Głębokiego, Brastawia, Lidy — gdzie sąd wileński gościł lub jeszcze gości.

Z wczorajszego jednak posiedzenia sądu Okręgowego, na którym sędzia p. Eydrygiewicz rozpatrywał kilka „sprawek” w trybie uproszczonym, warło zanotować jedną — bodaj najmniejszą — lecz zarazem najweselejszą.

Straganiarkę Cn. Wiszniewską przylapano w swoim czasie, jak sprzedawała na rynku Łukiskim sacharynę. Ponieważ nie miała na to specjalnej koncesji — sacharynę jej skonfiskowano i sąd skazał ją na 200 zł. grzywny — lub na 1 miesiąc więzienia. Wybrała to ostatnie. Po wyjściu z więzienia postarała się o koncesję lecz, gdy — znów na targu wszedł jej w paradę policjant nie umiała się odpowiednio wylegitymować. (Koncesja była jej przyznana — lecz nie wydana w tym czasie formalnie na ręce.)

Sędzia Eydrygiewicz po uwzględnieniu zrozumiałych okoliczności skazał handlarke „szkodliwej słodyczy” na 10 złotych grzywny lub 2 dni aresztu i 5 zł. kosztów sądowych.

Po odczytaniu wyroku — taki z niechęcią wywiązał się mały dialog pomiędzy oskarżoną, a sądem.

— Nu, 10 złotych to ja zapłacę.

— Ale jeszcze koszt sądowe 5 złotych, tagodnie objaśnił sędzia.

— Co? Koszt — jakie koszt? *Panie sądu* ja bidna — skąd ja wezmę na koszt.

— To potem będzie oskarżona mówić, jak trzeba będzie płacić.

— Co — potem? ja nie rozumiem?

Tu w sprawę wdał się woźny i nuż wykladać „kawę na ławę” handlarce.

Sędzia i prokurator wyszli z swych miejsc. Chaja zorientowawszy się, że to już wszystko skończono — opuściła swe wygodne miejsce na „ławie” i rzuciła w stronę wychodzących ze sali dostojników Temidy.

— Nu, już dobrze — do widzenia! Największą frajdę miał z tego woźny no i ja!

(es).

## KAPELUSZE

męskie. Filc. i stonk. od 24 5/10

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

cyj Beethovena i pełnem temperamentem odegraniem niezwykle trudnej etudy koncertowej Liszta młody jeszcze a tak wiele zapowiadający ucz. Władysław Trocki.

Nader spóźniony czas, skutkiem niezwyklej długości programu, spowodował — niestety — znaczne uciekliwość w zastępach słuchaczy. A wielka szkoda!... Wyrwali uszyszli śliczny koncert (a-moll) na fortepjan z okiestrą Paderewskiego, odegrany na zakończenie programu przez ucz. Hleb-Koszańską z odczuciem muzycznym i biawurą, najzupełniej godną estrady koncertowej.

Akompanjamenty orkiestrowe do trzech koncertów wykonała orkiestra, złożona z uczniów Konserwatorium i dopełniona kilku muzykami zawodowymi, z powodzeniem chlubił się świadczącym o wytrawnym kierownictwie artystycznym klasy zespołowej przez dyrektora Wyleżyńskiego.

Nie mogę przemilczeć o głęboko przeżemnie odczuwanej wdzięczności względem p. Hleb-Koszańkiej i p. Stółowa, oraz ich profesorów i dyrektora Wyleżyńskiego za wyborne wykonanie, zgodne z intencjami autorskimi, pierwszeństwa części moich

sonaty fortepjanowo-skrzypcowej (d-moll), wielokrotnie grywanej w całości na koncertach w różnych miastach w kraju i zagranicą, którą — z wdzięcznością wymienionej grze — publiczność nasza tak niezmiernie zyczliwie przyjął zechciała.

\*

Wilgoć i chłód ogromnie niekorzystnie wpływa nie tylko na trekwencję, lecz i na jakość wykonania koncertów symfonicznych pod dykcją A. Wyleżyńskiego. Z tego też powodu nie pisałem sprawozdania z ostatnich dwóch tygodni, uwzględniając niemożliwość wykonania trudnych utworów z należytym wykonaniem, w warunkach tak niezwykle nieprzyjajnych, kiedy się rozstrajają instrumenty i palce grających sztywnieją. Zwycięzko walczył wyborny koncert miszur p. Kontorowicz z tak nieprzyjajnymi okolicznościami, grając całkiem artystycznie sławny koncert (g-moll) Brucha. Od tych przeciwności trochę mniej ucierpiało wykonanie 3-iej symfonji Beethovena, niżeli symfonji „Z Nowego Świata” Dwořzaka.

Michał Józefowicz.

# KRONIKA

**SOBOTA**  
**27** Dziś  
Władysława  
Jutro  
Ireneusza

Wsch. słońca o g. 3 m. 20.  
Zach. słońca o g. 7 m. 50.

## WILEŃSKA

— (s) **Przedłużenie działalności Sądów Doraźnych.** Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 b. m. został przedłużony termin Sądów doraźnych od dnia 1 lipca r. b. do 31 grudnia r. b. na terenie b. zaboru rosyjskiego czyli i na terenie Wileńszczyzny.

— (s) **Kursy dla nauczycieli.** W pierwszych dniach przyszłego miesiąca rozpoczyna się w Wilnie kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych, celem uzupełnienia kwalifikacji tych nauczycieli. Kursy powyższe trwać będą 4 tygodnie i będą się odbywać w lokalu seminarjum nauczycielskiego przy ul. Ostrobramskiej 29.

— (s) **Wołno posady.** Inspektorat Szkolny m. Wilna ogłosił w Dzienniku Urzędowym Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publicznego konkurs na 20 stanowisk kierowników szkół powszechnych m. Wilna.

— **Przegląd dorożek.** Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości osób trudniących się dorożkarstwem, iż przegląd dorożek odbędzie się w terminach następujących: dorożek 1—150 1 lipca, Nr. Nr. 151—300 2 lipca, 301—450 4 lipca i pozostałe 6 lipca r. b.

Dorożki powinny być dostarczone we właściwym terminie na plac Łukiski o godzinie 8 rano. Prócz koni w zaprzęgu właściciele dorożek winni doprowadzić na przegląd inne konie, używane na zmianę przy dorożce. Na przegląd winni się stawić również woznicy, którzy dorożką kierują.

— (s) **Sprawa budżetu miasta.** Jak się dowiadujemy budżet miasta na r. 1925 lada dzień przez Delegaturę Rządu zostanie, bez poczynienia w nim większych zmian, zatwierdzony.

— **Podatek lokalowy.** W niektórych pismach pojawia się informacja tej treści, że Magistrat odroczył datę opłaty pierwszej raty podatku do lokali. — W celu ochrony płatników tego podatku od kar za ewentualne opóźnienie wpłaty, Magistrat informuje, że żadnego odraczania nie uchwalat.

— (s) **Inspekcja zakładu niszczenia mięsa.** Przed paru dniami została przeprowadzona inspekcja zakładu niszczenia mięsa niezdatnego do użytku.

Inspekcja ta stwierdziła że „Dyrektor” tego zakładu otrzymuje pensję od magistratu w wysokości aż 10 złotych miesięcznie, z której to sumy musi utrzymać 2-ch robotników, konia i kupować potrzebny inwentarz. Mięsa sam „Dyrektor” nikomu nie dawał, — jak to zarzucano — natomiast stwierdzono, iż jego podwładni wydawali mięso zgniłe osobom postronnym.

— (s) **Wpływy komunalne z podatku od spożycia.** Zgodnie z wykazem przesłanym ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do Delegatury Rządu za pierwszą połowę maja r. b. pobrano na rzecz

miast dodatku komunalnego od państwowego podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji w następujących rozmiarach: W m. Wilnie 32844,50 zł., Wilejce—683,95 zł., Trokach — 663,65 zł., Świącianach — 975,60 zł., Radoszkowiczach — 495,25 zł., Podbrodziu — 463 zł., Oszmianie — 941,55 zł., N.-Wilejce — 1139,20 zł., N.-Świącianach — 875,85 zł., Głębokiem — 875,80 zł., Dziśnie — 892,60 zł., Dokszytach, — 583,05 zł.

— (s) **Ceny w Wilnie.** W dniu 26 w Wilnie płacono za kilo: chleba białego — 58 gr., stołowego — 52 gr., razowego — 42 gr., mąka 50 proc. pyłkowa — 55 gr., 70 proc. — 52 gr., razowa — 42 gr., Mięso wieprzowe — 2,20 zł., cielęce — 1,40, baranina — 2 zł., Wołowe 1 gat. — 1,70 zł. III gat. — 1,20 zł. Masło miejscowe — 4 zł., słonina — 2,30 zł., kasza jęczmienna 70 gr., gryczana — 90 gr., Ser 1,50 — 1,70 zł., mleko 35 gr. (na rynku od 25 — 30 gr.) jaja 10 sz. — 1 zł. Za 100 kilo żyta — 42 zł. owies — 38 zł. jęczmień — 40 zł.

— (s) **Znów Dancing.** Komisarz Rządu zezwolił na urządzenie w Połpińszce dancingu na przeciąg jednego miesiąca.

— (s) **Zniżenie cen na mięso.** Na posiedzeniu komisji rzeczoznawczej w dniu 26 b. m. pod przewodnictwem p. Bobrowskiego zostały zniesione ceny mięsa, zgodnie z którymi obecnie kilo mięsa w handlu hurtowym kosztuje 1 gatunku 1,35 zł., 2 gat. 1,12 zł. zaś koszerne 1 gat. 2,15 zł. 2 gat. 1,70 zł. i w sprzedaży detalicznej: 1 gat. 1,55 zł. 2 gat. 1,30 zł., koszerne zaś 1 gat. 2,50 zł. i 2 gat. 2 zł.

— (s) **Rejestracja zapasów żywnościowych.** Jak się dowiadujemy, zgodnie z odnośnym rozporządzeniem ministerjalnym przez Komisarz Rządu przeprowadzana jest każdego miesiąca w dniach od 1 do 5 rejestracja zapasów żywnościowych. Opieszali handlarze nie zgłaszający wykazów żywności będą karani aresztem do 3 miesięcy lub 10.000 złotych grzywny, zaś niezarejestrowane produkty będą skonfiskowane.

— **Sprawy opieki społecznej.** W związku z powrotem z Warszawy naczelnika wydziału Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu p. Joczka dowiadujemy się, że zasady dla bezrobotnych umysłowo pracujących, już zarejestrowanych, będą wypracowane, prócz tego wobec ciężkiego stanu bezrobocia Departament Opieki Społecznej uznał za możliwe wyznaczyć większą zapomogę na rozpoczęcie w Wilnie akcji żywnościowej. Poza tem w najkrótszym czasie zostaną przyznane specjalne kredyty na pomoc dla emigrantów z państw ościennych i dla osób dotkniętych wypadkami losu.

— **Naokoło świata piechotą bez pieniędzy.** Przybyło do Wilna małżeństwo, rodem z Holandji, które postawiło sobie za zadanie odbyć podróż naokoło świata bez pieniędzy, w przeciągu sześciu lat. Wyszli z Holandji dwa lata temu. Przebyli Francję, Hiszpanję dotarli do Marokko, gdzie dalszą drogę przegrodziła im wojna. Przez Włochy, Austrię i Czechy dotarli do Polski.

Podróżnicy są jednocześnie korespondentami jednego z większych

pism holenderskich. Po ukończeniu podróży mają wydać książkę.

Wilno podobało im się bardzo. Zachwycali się starami jego zabytkami.

W dalszą drogę udają się do Rygi, Rewla, Finlandji i Szwecji, omijając jednakże Rosję.

— **Zjazd Dowborczyków pow. Wilejskiego.** W niedzielę, dn. 28 czerwca r. b. odbędzie się w m. Wilejce powiatowy zjazd Dowborczyków i sympatyków, zamieszkałych na terenie pow. Wilejskiego, połączony z uroczystościami według programu niżej podanego.

W niedzielę, dn. 28/VI o godz. 3 m. 28 spotkanie na dworcu w Wilejce—delegacji Okręgu Wilejskiego ze sztandarem, w asyście sekcji reprezentacyjnej w historycznych mundurach b. 1 korpusu gen. Dowbor-Musnickiego, oraz gości i uczestników zjazdu, przez delegację Oddziału Wilejskiego.

O godz. 10 m. 30 nabożeństwo solenne w kościele miejscowym, celebrowane przez ks. Dziekana Sniezko, przy udziale orkiestry i chóru (chór, solo i duet p. Zolji Maczyńskijskiej p. Witolda Żeblewskiego) oraz przemówienie ks. Dziekana o ideologii b. 1 Korpusu Polskiego i Stowarzyszenia Dowborczyków.

O godz. 12 zdefiluje pamiątkowej fotografii przy wyjściu z kościoła.

O godz. 12 m. 30 defilada Dowborczyków i sympatyków przed prezesem Okręgu Wilejskiego stow. Dowborczyków, generałem Ostrowskim oraz władzami pow. Wilejskiego poczem pochód na miejsce obrad (Klub „Ognisko Polskie”) przez ulicę: 3-go maja, Piłsudskiego i Pohulanka.

Godz. 13. Obrady zjazdu powiatowego w lok. Klubu „Ognisko Polskie”.

Godz. 15. Wspólny obiad koleżeński.

Godz. 19 Przedstawienie w teatrze na rzecz Słow. Dowborczyków.

Godz. 21. Zabawa taneczna w Klubie „Ognisko Polskie”.

Karty obiadowe, bilety na przedstawienie i bilety na zabawę taneczną, można nabywać zawczasu u dyżurnych na dworcu oraz w Klubie „Ognisko Polskie”.

— **1 ogólny zjazd b. wychowawców b. polskiej Szkoły Handlowej w Suwałkach.** Komitet zjazdu zawiadamia b. członków Rady Opiekuńczej, osoby zasłużone szkole, byłych pedagogów i wychowawców wszystkich roczników, że w dniu 3 i 4 października r. b. odbędzie się 1-y zjazd w Suwałkach.

Komitet uprasza życzących wziąć udział w zjeździe o zgłoszenie uczestnictwa z podaniem ścisłego adresu i obecnego zawodu pod adresem: Komitet ogólny zjazdu—Wilno Dyr. Jastrzębski Kazimierz ul. Wielka 24 m. 9 (tel. 7—37). Podkomitety: Suwałki, prezydent miasta Szmidi Jan Warszawa dyr. Riedel Stanisław, Pięknka 16.

Komitet uprasza kolegów o jak najliczniejsze uczestnictwo w zjeździe i rozpowszechnienie niniejszego wśród zainteresowanych.

Wszystkie pisma proszone są o przedruk.

(—) Zygmunt Gąsiorowski kurator, (—) Leon Koc major, (—) Kazimierz Jastrzębski dyrektor.

— (s) **Wyeksmitowanie związków z Gubernatorskiej.** Wobec zwolnienia przez związki zawodowe gmachu przy ul. Żeligowskiego, w najkrótszym czasie Dyrekcja Robót Publicznych przystępuje do remontu tego gmachu, do którego w przyszłości zostanie przeniesiony urząd Komisarjatu Rządu.

— **Wielka zabawa ogrodowa.** Bratnia pomoc 2 letnich kursów Ekonomiczno-Handlowych w Wilnie, urządza w ogrodzie po-Bernardyńskim w niedzielę 28 b. m. wielką zabawę i koncert wil. orkiestry symfonicznej. Moc niespodzianek, atrakcji, oraz ognie sztuczne.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Początek zabawy o godz. 5 po poł. a koncertu o godz. 8-jej wiecz.

— **Podziękowanie.** Sekcja Kulturalno-Oświatowa T-wa Br. Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. niniejszym składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Wilejskiej Orkiestry Symfonicznej za łaskawe przyznanie daleko idących ulg członkom T-wa Br. Pom. Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. przy kupnie biletów na koncerty symfoniczne.

## TEATRY I MUZYKA.

— **Poranek muzyczny.** Dziś w sobotę dnia 27 b. w. ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się Poranek muzyczny wil. orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Wyleżyńskiego. W programie: Dvorzak, Rimskij-Korsakow, Massenet i inni. Początek o godz. 12-jej w poł.

— **Popis—koncert uczniów szkoły śpiewu solowego prof. Z. Kozubowskiej.** W dniu 20 czerwca r. b. w sali Związku Kresowców odbył się popis uczniów i uczennic szkoły śpiewu solowego prof. Z. Kozubowskiej.

Z przyjemnością stwierdzamy znaczne postępy u wszystkich prawie uczniów od roku zeszłego: dobre opanowanie oddechu nawet u początkujących, prawidłową emisję głosu, wyraźną dykcję i pełne pjętymu wykonanie repertuaru klasycznego.

P. Kozubowska, dawna uczennica szkoły Souvestre z Drezna, pielęgnowała tradycję staro-włoskiej szkoły.

Ujawnia się to również w swobodzie i lekkości, z jaką uczennice atakują tony górne, w braku wysiłku w śpiewie i w pięknym prowadzeniu cantileny.

— **Teatr Polski.** Dziś wznowienie (na jeden tydzień wczoraj) przeżabawnej krotkowiłi „Ciotka Karola”. Publiczność na tej wyjątkowo wesołej i doskonale granej przez nasz Teatr krotkowiłi, bawi się nieporównanie, oklaskując wszystkich wykonawców z p. Wytworem na czele.

— **„Ja tu rządzą”**—krotkowiłi W. Rapańskiego grana będzie jutro w niedzielę po raz ostatni w sezonie. „Ciotka... hallo”, w wykonaniu p. Jaroszewskiej jest stale bisowana.

— **„Noc bachusowa”** Wczoraj Teatr Letni wystąpił z sensacyjną premierą operetki Granichsiedten’a „Noc bachusowa”. Pozostawiając ocenę tej prawdziwie pięknej i muzycznie wyjątkowo bogatej operetki sprawozdawcy muzycznemu, zaznaczyć należy, że operetka ta zarówno dla swych walorów artystycznych, jak i świetnego wykonania z W. Kawecką na czele, ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

— **Przedstawienie popołudniowe.** Teatr Letni w niedzielę o g. 4-jej pp. grać będzie rektordowego „Barona Kimmela”. Ceny miejsc niższe.

— **W Teatrze Polskim** na poniedziałek dn. 29 b. m. Kuratorium Okręgu szkolnego zakupiło dla młodzieży szkolnej, z okazji kończącej się roku szkolnego, przedsta-

wienie, na którym ukaże się jedno z arcydzieł A. Fredr. Wejście dla uczącej się młodzieży bezpłatnie. Początek o g. 3-jej pp.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Podrutki.** Przy wejściu frontowym domu № 10 przy ul. Piłsudskiego znaleziono dziecko pięcioletnie w wieku około 2-ch tygodni.

W ubikacji usiępu domu Nr. 7 przy ul. Kolejowej znaleziono dziecko w wieku około 3-ch tygodni. Podrutek odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zaginięcia.** Anna Purewicz (3-maja 9) powiadomiła policję o zaginięciu 9 letniego Bronisława Błażewicza.

Dn. 21 b. m. wyszła z domu i dotychczas niepowróciła 19letnia Jadwiga Wójciszewska (Wielka 34) Poszukiwania trwają.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 25 b. m. na przechodzącym ul. Kwiatową Abram-Huwiacza (Kwiatowa 3) wypadła rama olienna kalecząc mu głowę. Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pomocy.

— **Pożar.** Dn. 25 b. m. w domu Nr. 47 przy ul. Szkaplernej należącym do Konstantego Szersznego wskutek nie opatrzenia latarni z numerem domu zapaliła się ściana. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży ogniowej. Właściciela pociągnięto do odpowiedzialności.

## Z całej Polski.

— **Stan pogody według danych P. I. M.** W dniu wczorajszym w znacznej części Europy wraz ze wschodnią częścią Polski panowała pogoda pochmurna i dżdżysta o temperaturze wynoszącej przeważnie od 12° do 15°. Nieco pogodniej było jedynie we wschodniej części Niemiec oraz w Polsce nad Bałtykiem i Poznaniem. Cała niemal Europa ogarnięta jest obecnie przez niż barometryczny, a obszar wysokiego ciśnienia leży nad Atlantykiem i wraz z wiatrami zachodnimi i północnymi dostarcza dużych ilości pary wodnej z nad Golfstromu, co przyczynia się do irwania złego stanu pogody na przestrzeni całej niemal Europy.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,2 najniższa 12,5. W Zakopanem padał deszcz, temperatura najniższa 9, najwyższa onegdaj 18° P. p. p. w dniu dzisiejszym. W środkowej, wschodniej i południowej części kraju zachmurzenie duże, deszcze, temperatura mało zmieniona. Na północy i północnym zachodzie pogodniej nieco ciepłej. Stabe wiatry miejscowe.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

26 Czerwca 1925 r.

Transz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:			
Dolary	5,18,5	5,20	5,17
Belgia	24,34	24,40	24,28
Holandja	208,80	209,30	208,30
Londyn	25,32,5	25,39	25,26
Nowy - York	5,18,5	5,20	5,91
Paryż	24,—	24,06	23,94
Praga	15,40	1,47	15,40
Szwajcaria	101,17,5	101,43	100,92
Stokholm	139,39	139,74	139,04
Wiedeń	73,25	73,43	73,07
Włochy	19,20	19,25	19,15

  

Papiery wartościowe.			
Pożyczka dolarowa 64,75.	64.	62,75	
„kolejowa 90.—	85.—	90.—	
„kolejowa konwers. 71,70.	—	—	
5 pr. pożycz. konw. 46.—	—	—	
45 proc. listy zast. 15,40	—	—	
Warszaw. pizedw. 19,75	—	—	

Redaktor  
Stanisław Mackiewicz.

**OPUŚCIŁ PRASĘ**

## Almanach SZKOŁNICTWA Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obrazne całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

**Przetarg**

Na remont i konserwację dachów w Garnizonie Wilno odbędzie się dnia 6 lipca 1925 roku o godz. 12-jej w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno.

L.dz. 2500—Inż.  
dnia 20 czerwca r. b.

---

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI**

ZAWALNA i telefon biura 1—47; BOCZNYCH 4—62.

**POLECA:**

OWIES  
ŻYTO  
MĄKĘ żytnią i pszeną  
SŁONINĘ  
KUKIER  
SÓL

**Mieszkanie do wynajęcia** z pięciu pokoi, kuchni i ubikacją domowych.

Adres w redakcji „Słowa”

**DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”**

Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ROTACYJNA

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

**Lokomotywy** 9 sil w dobrym stanie do sprzedania, cena Zł. 1600 st. Niemen, 1. Mostowice, Włocław. Odległość od stacji 8 km.

Akuszarka  
**W. Smałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Majątki ziemskie większe i mniejsze, ośrodki majątkowe, parcele w dużym wyborze na różne ceny. Przystępnie! Dom H.-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon. 9—05.

**Domy** i place w różnych dzielnicach Wilna do sprzedania posiada Dom H.-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9—05.

**MIESZKANIA** większe i mniejsze z wygodami, — ze stajniami poszukuje i odnajduje Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-d. TEL. 19—05.

**GOTÓWKĘ** na oprocentowanie Iokuję i dając gwarancje bankową hipotek. Dom H.-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

**Czy jesteś członkiem L. O. P. P.**

Poszukuję mieszkania 3—4 pokoi z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kalwaryjskiej od 1-IX r. b. Oferty pod W.K. Biuro Reklamowe Garbarska 4.

Zgnb. książ. wojsk. i karta mob. wyd. przez P.K.U. Białyśłok na imię Szlony Rożańskiego zamiesz. przy ul. sw. Jankiej 5. m. Sarniewaźna się.

Zgnb. książ. wojsk. wyd. na imię Karola Juszkiewicza, zam. w Duklsztach ul. wiaźna się.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Adres: ul. Rzečna 11 10 od godz. 5—7 w.

Do sprzedania auto na 6 miejsc „Berliet”. Wiadomość ul. Ostrobramska 20 m. 7.

Dość w nowoczesnym komiortowym domu z pełnym utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 6, m. 8. od 11—5. Telefon 648.